

## FELIKSA DUNIA

ur. 1920; Kazimierz Dolny

Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne, życie codzienne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, tragarze, przewoźnicy, wodonosze, żydowskie profesje, letnicy, dzieciństwo

### Tragarze, przewoźnicy i wodonosze w przedwojennym Kazimierzu Dolnym

Byli tragarze, [jednego] „Koza na dachu” przezywali. Był Krasnoludek, taki Żyd fajny też, mały. Mieszkał zaraz niedaleko nas, wesoły taki był. Tragarzy było, mieli na czapkach swoje takie [oznaczenia], letnicy jak przyjeżdżali, to już oni protegowali, zaprowadzali, czy u tego, czy u tego, kto tam miał wolne mieszkania. I walizki nosili. Dużo było tragarzy. No, zarabiali w ten sposób. Koza na dachu, no, śmieli się, pseudonim taki. Wesoły był, latał, prędko usługiwał. Musieli coś robić, żeby żyć, prawda. Mieli napisane – on jest tragarz.

I przewoźnicy też [byli], łódką przewozili, tam dwóch, trzech dobrze im się i oni przewozili ludzi, zarabiali w ten sposób. On już tym się zajmował, przewoził, jemu nikt w paradę nie wchodził. Chaim przewoźnikiem był, tam drugi mu pomagał jeszcze, nad Wisłą miał takie stanowisko.

Znow była taka Żydówka, że ona wiedziała, gdzie są pokoje, jak ktoś przyjechał, to ona już prowadziła i zarabiała w ten sposób. Nazywała się Rosenblit, taka była. Ona była kulawa trochę, ale tym się trudniła i zarabiała. Taka wygadana była, śmiała, że tu jest wolne, tu jest wolne i oprowadzała od razu. I każdy jej dał odsyp, parę złotych. Przeważnie właśnie z Warszawy przyjeżdżali Żydzi, dobrze im się powodziło, mieli fabryki i tu na letnisko przyjeżdżali, a tu ludzie zarabiali od nich, pokoje wynajmowali.

Oni się wszystkim trudnili, dlaczego nie, przecież czysto mówili po polsku, uczeni byli, bo chodzili do szkoły, nie było różnicy. Abram nosił wodę, z rynku, z tej studni, co jest. Dwie studnie na rynku są, były czynne. Zarabiał w ten sposób. Staruszek, miał te nosidła. A oni to tak – w dzień nie chodzili po wodę, tylko on im nanosił w wieczór albo sami [zbierali] w beczkę i mieli wodę na cały dzień. Ja go znałam, przecież przed wojną to wszystko się pamięta, jak to było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-04-09, Kazimierz Dolny
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"